Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

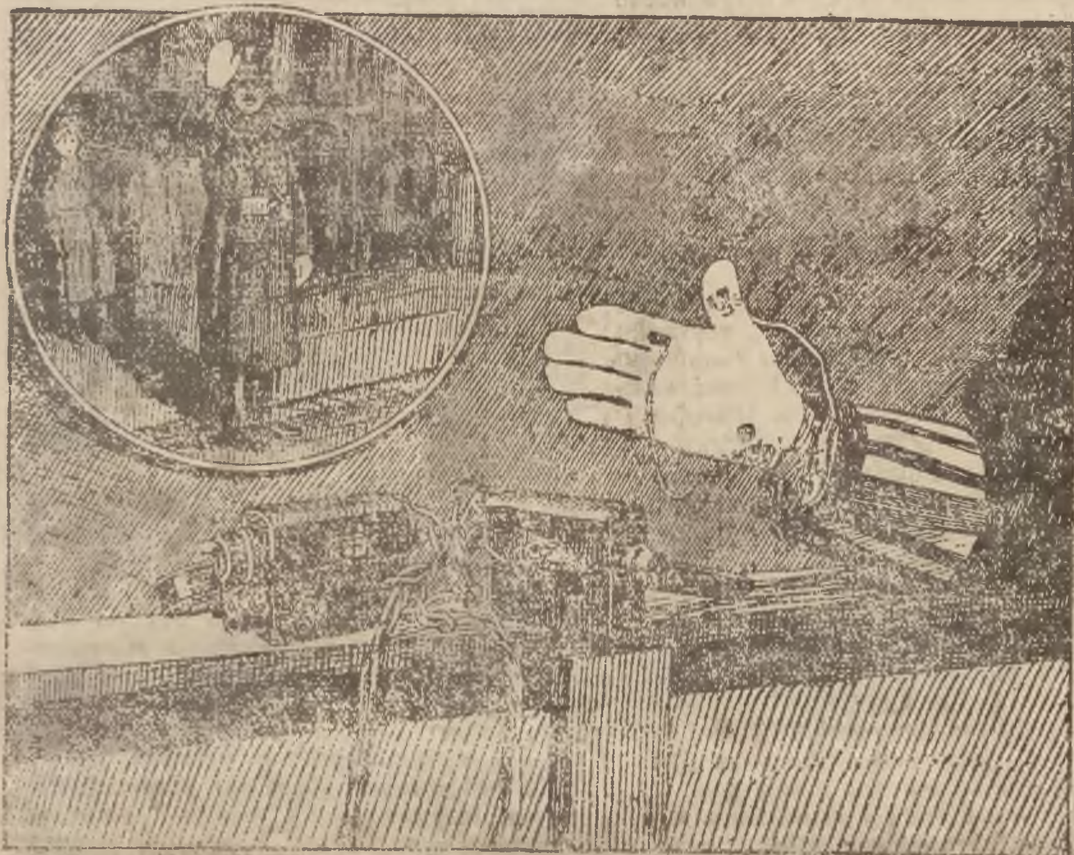
300 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk 8000, z odnosz. do domu Mk 9000. Zamiejscowa Mk 9000. Zagranicą Mk 13.000.

Nr. 20. — Rok VI. Kraków, czwartek 15 lutego 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Świecąca dłoń posterunkowego.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Francuzi w Zagłębiu Ruhr.



Posterunek francuski na moście w świeżo zajętym przez wojska francuskie Dortmundzie.



Sally, tresowany szympans nowojorskiego colosseum poddaje się plombowaniu zębów.

Zaręczyny księcia angielskiego.



Książe Yorku, drugi syn króla angielskiego Jerzego V. zaręczył się niedawno z młodzintką Angielką lady Elżbietą Bowes-Lyon, córką księcia na Strathmore i Kinghorne.

Nasza rycina przedstawia podobiznę młodej narzeczonej i księcia Yorku.

Turcja uchwala wojnę z koalicją.

Jest to ruch antyfrancuski popierany przez Rosję.

Medjolan, (AW.)

Ostatnie posiedzenie angorskiego. Zgromadzenia Narodowego miało przebieg nader burzliwy. Posłowie utworzyli silny blok antyfrancuski który jest popierany przez Rosjan. Blok ten zamierza rozpocząć kroki wojenne. Ekstremistom udało sie poruszyć Zgromadzenie Narodowe i uchwalić rezolucję, która ogłasza konieczność i natychmiastowe rozpoczęcie wojny. Posiedzenie to odbyło się wśród wielkiego wzburzenia. W Konstantynopolu również nie żywi się wielkich nadziei, że konflikt ten zostanie załatwiony na drodze pokojowej.

Turcy chcą wojny — koalicja nie chce.

Mobilizacja w Smyrnie.

Paryż (AW.)

Turcy donieśli rządowi francuskiemu, że udzielają wojennym okrętom sprzymierzonych nowego terminu 3-dniowego, po upływie jednak którego pozostawiają sobie swobodę w działaniu. Ta nota została doręczona przez rząd francuski, rządowi angielskiemu. Komendant turecki w Smyrnie powołał do służby wojskowej wszystkich mężczyzn w całej Turcji od 18 do 45 roku życia.

Rząd angielski nie otrzymał jeszcze ze strony tureckiej oficjalnego ultimatum w sprawie pobytu wojennych okrętów sprzymierzonych w Smyrnie. Jak widać z postępowania tureckiego, tendencją Turcji jest zaostrzenie sytuacji. Koła zaś rządowe żywią nadzieję, że da się ją rozwikłać bez dalszego pośrednictwa.

Rząd angielski i Sprzymierzeni życzą sobie natomiast uniknięcia konfliktu, którego wyniki najsilniej odbiłyby się na Tracji. Jest jednak bardzo wątpliwe, czy Turcy przedłożą w prowizorycznej formie swoje żądania, dla pokojowego rozwiązania sytuacji w tym duchu w jakim sobie życzą Sprzymierzeni.

Tajemnicze prace rosyjskiego sztabu generalnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Nadeszła wiadomość z Moskwy, że sztab generalny moskiewskiej rewolucyjnej Rady wojennej rozwija w ostatnich czasach

ENERGICZNĄ DZIAŁALNOŚĆ

w kierunku reorganizacji czerwonej armji. Uwaga sztabu gen. zwrócona jest przedewszystkiem na

OKRĘG WOJSKOWY PETERSBURSKI,

dokąd wysłano Tugaczewskiego ze specjalnemi pełnomocnictwami. Sztab gen. opracował

PROJEKT MOBILIZACJI

armji czerwonej i jednocześnie odbywają się przegrupowania wojsk na granicy zachodniej i na Kaukazie. Pogłoski o koncentracji znacznych sił wojskowych

NA GRANICY POLSKIEJ

są przesadzone. Nieprawdziwą jest wiadomość o pobycie armji Budiennego na Podolu i Wołyniu. Budienny znajduje się na Kaukazie, a wiadomość o jego pobycie na Podolu powstała stąd, że wysłano tam jedną z najlepszych dywizji kawalerji rosyjskiej a mianowicie dyw. generała Katowskiego.

Wyposażenie techniczne oraz zaopatrzenie w środki żywności czerwonej armji poprawiło się znacznie w ostatnim tygodniu. Znajdujące się w różnych częściach Rosji fabryki amunicji i broni są w pełnym ruchu. Wszędzie

INŻYNIEROWIE NIEMIECCY

kierują robotami technicznemi. Armja czerwona — według sprawozdań wysłanych przez rzeczoznawców do Rewol. Rady wojennej — będzie

DOSTATECZNIE ZAOPATRZONA W AMUNICJĘ,

NAWET GDYBY POWOŁANO NOWE ROCZNIKI. PRACAMI SZTABU GENERALN. KIERUJE BEZPOŚREDNIO TROCKI

i jego prawa ręka Werchowski. Zdolności Werchowskiego są przez bolszewików tak dalece cenione, że przebaczyli mu nawet jego antibolszewickie wystąpienia w pamiętnym procesie przeciw socjal-rewolucjonistom.

Sowiety przewyższyły okrucieństwam epokę Mikołaja I.

Sowiecka Komisja kontrolująca przyznaje to samo.

Ryga. (AW).

Komisja Kontrolująca W. C. I. K., która wizytowała więzienia środkowej Rosji, przedstawiła prezydjum W. C. I. K. dokładny memorjał, żądający zwolnienia z obowiązków i oddania pod sąd 9 komendantów i 15 naczelników więzień za nadużywanie władzy, łapownictwo, wymuszanie, pastwienie się nad więźniami, które w wielu wypadkach kończyło się śmiercią lub kalectwem. Komisja żądała specjalnej rewizji w centralach gub. Orłowskiej, Włodzimierskiej i Jarosławskiej, gdzie zachowanie się administracji przekroczyło już nawet granice epoki Mikołaja I.

Robili rewolucję teraz kradną!

Przywódcy bolszewiccy pod zarzutem miljonowych kradzieży.

Berlin. (A. W.).

Według doniesienia z Moskwy dochodzenia specjalnej komisji w sprawie defraudacji w Międzynarodowej moskiewskiej wykazały, że sprzeniewierzono daleko więcej, niż przypuszczano. Mianowicie defraudacja wynosi 5 milionów rubli złotych wydanych w postaci zaliczek, oraz 3 miljony rubli złotych z t. zw. „Funduszu Walki". Podejrzenie ciąży przedewszystkiem na Radku i Zimowjewie. Pierwszy miał do dyspozycji 2 i pół miljona rubli złotych które miały służyć do wywołania czerwonej rewolucji w Egipcie Bułgarji i Turcji. Znany komunista francuski Sadoul otrzymał z tej sumy miljon rubli na wywołanie rewolucji w kolonjach francuskich. Podróż Zimowjowa pochłonęła kolosalną sumę miljona 900.00 rubli złotych.

Francuskie zwycięstwo w Zagłębiu Ruhry.

Fiasko strejku niemieckiego. — Węgiel jedzie do Francji. — Zawiedzione nadzieje niemieckie na Anglję. — Kokietowanie Ameryki. — Opór niemiecki.

(—) Pomimo częściowego strejku górników i strejku kolejarzy niemieckich w Zagłębiu Ruhry, Francuzi postawili na swojem. Natychmiast sprowadzono kolejarzy francuskich, którzy uruchomili pociągi towarowe i osobowe. Jednocześnie ścisłym kordonem zamknięto okupowane terytorjum od reszty Niemiec. — I oto wnet długie szeregi pociągów towarowych, napełnionych węglem odjeżdżać poczęło w stronę Francji i Belgji. Każdy dzień przynosi wzmożenie się wywozu węgla do Francji oraz upadek nadziei niemieckich na praktyczne skutki oporu górników i kolejarzy. Władze francuskie zakazały również przyjeżdżać na terytorjum okupowane ministrom niemieckim, którzy próbowali tu namawiać do dalszego strajku górników i kolejarzy.

Wobec tych faktów opinja niemiecka poważnie zaczyna sobie zdawać sprawę z tego, że wszelkie nadzieje związane z biernym oporom mieszkańców Ruhry zawiodły. Opór jak trwa jeszcze w dalszym ciągu obliczony jest już tylko

na efekt zewnętrzny i propagandę

w innych krajach Europy i Ameryki.

Rząd Poincarego konsekwentnie i zdecydowanie łamie opór niemiecki, na wzmożenie się oporu odpowiadając represjami. Po czteru latach obchodzenia się w rękawiczkach z wiecznie wyzyskującemi sytuację fałszywemi Niemcami zdobył się wreszcie na konsekwentny czyn. Już nie pomaga mydlenie oczu przez Niemcy.

I podobnie jak zawiodły nadzieje niemieckie, pokładane w strejku, zawiodą ich nadzieje na interwencję innych państw. Początkowo przypuszczały Niemcy, iż jak jedna z pierwszych zaprotestuje Anglja przeciwko obsadzeniu Ruhry. Ale stało się

coś wręcz przeciwnego.

Opinja angielska z zadowoleniem przyjęła do wiadomości fakt wkroczenia Francuzów do Zagłębia Ruhry, rząd zaś angielski i jego sfery przemysłowe zdają sobie jasno sprawę z tego, że obsadzenie przez Francję Ruhry oznacza sparaliżowanie wytwórczości niemieckiej na pewien dłuższy okres czasu, co w dalszej konsekwencji, wyrządzi przemysłowi niemieckiemu olbrzymie szkody, umożliwiając jej konkurentowi angielskiemu ponowne odebranie mu zdobytych już po wojnie rynków zbytu. Tak więc nadzieje niemieckie na interwencję Anglji spełzły na niczem.

Jedyny ratunek obecnie w Ameryce — oto hasło Niemiec chwili obecnej. Myśl tę dosadnie scharakteryzował ks. Maks badeński w jednym z artykułów umieszczonych w „Berl. Tageblatt". Ostrzega on Niemców przed nawoływaniem do nieuznawania traktatu wersalskiego pod pozorem rzekomego pogwałcenia go przez Francję, a nawołuje do rokowań z Francją pod hasłem: wycofania się Francuzów z Ruhry

i sądu rozjemczego Ameryki.

To kokietowanie Hardinga i zapraszanie go do godzenia Francji z Niemcami zdaje się również spali na panewce. Kiedy i ta ostatnia nadzieja zawiedzie — rozpocznie się w Niemczech odwrót na całej linji. Już i tak w chwili obecnej część opinji niemieckiej nie solidaryzuje się ze stanowiskiem kanclerza Cuna. Konsekwentne stanowisko Francji sprawę tę przyspieszy i Niemcy będą musiały — płacić.

Rząd niemiecki prowokuje Francję.

Paryż, (PAT.).

Dwaj żandarmi francuscy wyjechali dnia 12 bm. z Recklinghausen do Oberhausen w samochodzie zarekwirowanym i prowadzonym przez niemieckiego szofera. Wczoraj wieczorem szofer powrócił do Recklinghausen. Po południu nadeszła wiadomość, iż pod pozorem, że latarnie źle się świeciły, około 15 niemieckich policjantów zaatakowało żandarmów i rozpoczęło strzelaninę. Żandarmi broniąc się, odpowiedzieli strzałami, w końcu jednakże ulegli przewadze liczebnej Niemców. Jeden policjant niemiecki został zabity a dwaj ranni. Żandarmów francuskich przewieziono do szpitala.

Recklinghausen. (PAT.)

U władz sojuszniczych zjawiła się delegacja ludności z prośbą o cofnięcie zarządzeń, zabraniających ruchu ulicznego między godziną 9 wieczór a 6 rano. Delegacja otrzymała odpowiedź w tym sensie, że zarządzenie będzie trwało dopóki kupcy nie zaprzestaną sabotażu w stosunku do klienteli francuskiej i belgijskiej. Na skutek powyższego oświadczenia niektóre sklepy zostały otwarte.

Düsseldorf, (PAT.).

Wojska belgijskie zajęły Wesel i Emmerich, gdzie znajduje się urząd kontroli towarów, pochodzących z Holandji, albo do Holandji wysyłanych.

Francuzi zasekwestrowali Niemcom 30 skrzyń pieniędzy!

Niemcy wywożą z Zagłębia walory zagraniczne, a przysyłają swe marki na podsycanie strajków.

Wiedeń.

„Berliner Tageblatt“ podaje, że w pociągu, który miał wyjechać z Essen do Hamburga zasekwestrowali Francuzi 30 żelaznych skrzyń z walorami zagranicznymi, przeznaczonymi na wywóz do Ameryki. Prócz tego zajęto 6 miljon. marek niem. papierowych, które przysłał Bank Dyskontowy do jednego z domów bankowych w Essen, dla rozdziału między strajkujących.

Bojkot Francuzów i Belgów w Zagłębiu Ruhry.

Essen. (AW).

Jak donoszą dzienniki, rozpoczął się wczoraj bojkot Francuzów i Belgów. Hotelarze oświadczyli mieszkającym u nich francuskim i belgijskim oficerom, że dostawcy nie chcą dostarczać dla nich środków spożywczych. To samo oświadczono także przebywającej w Essen komisji inżynierów. Na to oświadczyła komisja inżynierów, że będzie się sama starać o środki spożywcze, które mają być jedynie przyrządzane w kuchniach hotelowych. Personal jednak hotelowy miałe się temu przeciwić.

Lekarze niemieccy bojkotują Francuzów i Belgów.

Paryż. (PAT).

Doniesiono tu, że dwa wielkie stowarzyszenia lekarzy niemieckich postanowiły, aby lekarze nie udzielali porady lekarskiej chorym narodowości belgijskiej i francuskiej. „Le Matin“ odbył wywiad w powyższej sprawie z sekretarzem generalnym ogólnego związku lekarzy francuskich. Oświadczył on: Ludzie, którzy powzięli tak potworną decyzję, są tymi samymi, którzy w obozach dla jeńców umieszczali zdrowych żołnierzy francuskich obok chorych na tyfus. Myśmy — mówił w dalszym ciągu sekretarz — opiekowali się zawsze troskliwie Niemcami, w tym samym czasie, w którym nasi bracia znosili wzmiankowane okrucieństwa. Będziemy też w dalszym ciągu udzielali opieki lekarskiej Niemcom tak samo jak Francuzom, gdyż wedle naszego pojęcia cierpienie nie zna granic i niosąc pomoc tym, którzy cierpią, lekarze francuscy nie żądają od nich paszportów.

Francja zamierza okupować Hamburg, Szczucin i Gdańsk?

Wiedeń. (A. W.).

„Der Tag“ podaje za Deutsche Telegraphen Agentur nie potwierdzoną skądinąd i bardzo nieprawdopodobną wiadomość, że Francja czyni przygotowania do okupacji Hamburga, Szczecina i Gdańska. Idzie tu rzekomo o sekwestrację morskich ceł. Rząd francuski miał już poczynić starania o stworzenie punktu oparcia dla floty francuskiej na morzu bałtyckiem.

15 lutego Anglja obsadzi Gdańsk?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Niemieckie pisma gdańskie skarżą się, że w Gdańsku kursują uporczywe wieści, iż w dniu 15 lutego mają Gdańsk obsadzić wojska angielskie. Gdańszczanie tak dalece wierzą tym pogłoskom, że niektóre zarządy szkolne, na własną rękę, zapowiedziały zamknięcie szkół w tym terminie, celem dostarczenia kwater wojskom angielskim.

(Czy informacje te są prawdziwe, trudno rzec, notujemy je jednak z obowiązku dziennikarskiego. Red.).

INFORMACJE POLITYCZNE.

O „numerus clausus“ na uniwersytetach.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Sejmowa Komisja oświatowa przystąpiła wczoraj do obrad nad wnioskiem nagłym Związku Lud. Nar., zawierającym projekt ustawy o „Numerus clausus“.

Przedstawiciel Koła żydowskiego, poseł Wygodzki, postawił wniosek, żądający nieprzystępowania nawet do rozpatrzenia tej sprawy. Wniosek ten uzyskał jedynie 4 głosy żydowskie.

Pos. Konopczyński (ZLN.) postawił wniosek, domagający się natychmiastowego rozpatrzenia sprawy i zwrócenia się do Rad wydziałowych Uniwersytetów o ich zdanie, czy ustawa ta wpłynie dodatnio na bieg studjów. Za wnioskiem tym oświadczyli się tylko przedstawiciele 3 stronnictw Chrz. Zw. Jedn. Nar. Przeszedł natomiast wniosek posła Czapińskiego (PPS), który żądał odroczenia rozpatrywania projektu aż do czasu, kiedy Komisja Konstytucyjna wyda opinję, czy wprowadzenie „Numerus clausus“ byłoby zgodne z Konstytucją.

Wniosek ten został uchwalony głosami większości rządowej, tj. całej lewicy od P. S. L. do P. P. S. i mniejszości narodowych.

Lewica głosi, że Niewiadomski... żyje.

(Telefonem od naszego korespondenta).

W wielu okolicach kraju agitatorzy lewicowi — jak się okazuje — rozsiewają tendencyjnie fałszywe pogłoski, jakoby w Cytadeli, zamiast śp. Niewiadomskiego, rozstrzelano kogoś innego. Głoszą również, że żona śp. Niewiadomskiego wniosła do władz prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska.

Nie potrzeba dodawać, że tak jedna jak druga wiadomość nie ma w sobie ani cienia prawdy.

Interpelacja „Wyzwolenia“ w sprawie nabożeństw za Niewiadomskiego.

Warszawa. (PAT).

Klub poselski P. S. L. Wyzwolenie zgłosił następujący wniosek nagły:

Z powodu wykonania wyroku śmierci na osobie mordercy śp. prezydenta Narutowicza, niektóre organa prasy zamieściły artykuły, nekrologi i ogłoszenia zawierające gloryfikację ohydnej zbrodni, popełnionej na pierwszym dostojniku Rzeczypospolitej. Wielu duchownych, którzy równocześnie byli urzędnikami stanu cywilnego, urządzało uroczyste nabożeństwa za mordercę, a niektórzy urzędnicy państwowi brali udział nawet z opuszczeniem pracy biurowej, w tych nabożeństwach, niektórzy nauczyciele a nawet kierownicy szkół powszechnych i średnich nie tylko brali udział w tych nabożeństwach, ale nawet prowadzili na nie dzieci, lub urządzali w szkole nabożeństwa za mordercę. Ze względu na to, że przytoczone czyny mają antypaństwowy charakter i stanowią przestępstwo, przewidziane odpowiednimi artykułami kodeksów karnych dzielnicowych, niżej podpisani wnoszą

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, by zarządził we wszystkich wypadkach bezzwłoczne pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej a urzędników państwowych do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Skulski ministrem spraw wewnętrznych?

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Obiegają nieprawdopodobne pogłoski, jakoby premjer, gen. Sikorski, miał zrzec się stanowiska ministra spraw wewnętrznych i powołać na nie p. Skulskiego.

Obecny Rząd nie może nigdy liczyć na swe podpory.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o ostatniem posiedzeniu sejmowem dodać należy że za rezolucją w sprawie granic wschodnich oraz Kłajpody głosowały wszystkie stronnictwa polskie oraz żydzi. Natomiast posłowie ukraińscy, białorusy i niemieccy, stanowiący podporę rządu gen. Sikorskiego, postanowiły głosować przeciw rezolucji. Gdy zaś mowców ich — ale nie tylko ich, ale także przedstawicieli N. P. R. — pozbawiono głosu i dyskusję zamknięto, Ukraińcy, Białorusini i Niemcy opuścili z wrzaskiem salę posiedzeń.

Klub sejmowy komunistów nie powiększył się.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Wiadomość o przejściu posła Łuckiewicza z klubu ukraińskiego do klubu komunistów okazała się nieprawdziwa. P. Łuckiewicz pozostaje nadal w klubie ukraińskim.

Konwencja pocztowo-telegraficzna między Polską a Rosją.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Dnia 20 b. m. wyjeżdżają do Moskwy celem podpisania konwencji pocztowo-telegraficznej wiceminister poczt i tel. Dobrowolski, oraz st. referent Łukaszek.

Ustawa przeciwalkoholowa zjeżdża na ślepy tor.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Pos. Medard Kozłowski (Z. L. N.) na dzisiejszem posiedzeniu Komisji zdrowia podniósł, że ustawa antialkoholowa nie jest wykonywana i że krążą pogłoski, jakoby miała być całkowicie zmieniona. Zażądał on, aby na następne posiedzenie Komisji zaprosić przedstawicieli Ministerstwa skarbu, zdrowia i spraw wewnętrznych, celem złożenia wyjaśnień w tej sprawie i przedstawienia istotnego swych zamiarów.

Rekordowe posiedzenie Komisji skarbowej!

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji skarbowej miała się odbyć dyskusja nad ekspose p. Ministra Skarbu. Ponieważ jakoś nikt z obecnych głosu nie zażądał posiedzenie zamknięto po pięciu (!) minutach.

W ten sposób pracuje się nad naprawą Skarbu.

Z Komisji rolnej.

Sejmowa komisja rolna pod przewodnictwem pos. Wilkońskiego obradowała dziś. Prezes G. U. Z. Ludkiewicz udzielał wyjaśnień

w sprawie prac G. U. Z., w szczególności o osadnictwie wojskowem i cywilnem oraz o stosunku G. U. Z. do instytucji upoważnionych do parcelowania.

Z Komisji odbudowy kraju.

Warszawa. (PAT).

Komisja odbudowy kraju w myśl swej poprzedniej uchwały, ukonstytuowała się dziś, powołując dwie podkomisje: 1) dla zbadania działalności gener. dyrekcji odbudowy, 2) dla zbadania działalności państwowego banku odbudowy. Na posiedzeniu tych podkomisji przedstawiciel prezydenta ministrów Tęczyn oświadczył, że **rząd sprzeciwia się jakiejkolwiek działalności tych podkomisji**, gdyż uważa to niejako za wotum nieufności dla siebie, a akcję zamierzoną przez podkomisje za sprzeczną z konstytucją. Wobec tego oświadczenia obie podkomisje uchwaliły odnieść się do plenum komisji odbudowy, która odbędzie posiedzenie dla rozpatrzenia tej sprawy.

Zamach na metropolitę był przewidywany.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

W kołach rosyjskich w Warszawie twierdzą, że **metropolita Jerzy oddawna obawiał się zamachu na swe życie. Mieszkanie jego było strzeżone przez policję i nikt, prócz duchownych, do pałacu metropolity nie był dopuszczony.**

Wiadomość o zabójstwie nie wywarła na kolonję rosyjską w Warszawie **wielkiego wrażenia**, gdyż oddawna spodziewano się zamachu.

Rada Ligi Narodów a Niemcy w Polsce.

Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę kolonistów niemieckich, osadzonych na ziemiach polskich przez słynną pruską Komisję kolonizacyjną przed 11. listopada 1918 roku. Z kolonistami tymi niechce Rząd polski przedłużać kontraktu dzierżawnego.

Rada Ligi przed powzięciem decyzji, czy stanowisko Rządu polskiego jest zgodne z jego międzynarodowemi zobowiązaniami zwróciła się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z prośbą o doradcze zdanie.

Inwazja banków niemieckich w Polsce.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Bank Handlowy w Warszawie poddał się pod jarzmo grupy niemieckich banków. Stało się to wskutek wejścia w ścisły stosunek z bankiem brukselskim, który pozostaje **pod wpływem berlińskich t. zw. D-banków, a to: Deutsche Bank, Discontogesellschafts Bank, Dresdener Bank.**

Ta grupa banków, to **najpotężniejsza i najbardziej niebezpieczna kombinacja finansowo-bankowa Niemiec**, obliczona na **finansowy** i gospodarczy podbój Europy.

Należy do niej też berlińska „**Allgemeine Elektrizitätsgesellschaft**", zarzucająca również sieci na całą Europę. **Warto przypomnieć, że** główny dyplomata bolszewicki Krassin był przed wojną pełnomocnikiem na Rosję tego ostatniego towarzystwa, a więc pośrednio agentem D-banków.

Grupa tych banków jest związana również z „Banca Commerciale" w Medjolanie, który obok wielkiego germanofilstwa politycznego, ujawnionego w czasie wojny, zaczął ostatnio robić awanse bolszewikom. Dyrektorem tego banku jest p. **Toeplitz, rodzony stryj naszego Toeplitza, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz bolszewików.**

Napis na grobie ś. p. Niewiadomskiego.

Na cmentarzu powązkowskim w (Warszawie, nad mogiłą, którą przykrywa olbrzymi kopiec wieńców i kwiecia jest umieszczony tylko jedyny napis:

„Przechodniu idź i powiedz Polsce, że w obronie Jej czci tu spoczywam".

Haniebny sabotaż postulatów Uniwersytetu lwowskiego.

Piastowcy nie dopuszczają do wykonania ustawy oddającej Uniwersytetowi gmach poza-sejmowy.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Na Komisji prawniczej dokonana została dziś nowa próba zgilotynowania sprawy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, który domaga się wykonania ustawy o przekazaniu mu gmachu posejmowego na stały, wyłączny i całkowity użytek. Prof. Konopczyński (Z. L. N.), który referował tę sprawę, stwierdził, że niema żadnej sprzeczności w ustawie, ani w jej stosunku do konstytucyi. Jednakowoż posłowie z „Piasta": Brodacki, Gruszka i Kiernik podawali w wątpliwość ważność ustawy i zażądali **połączenia wszystkich wniosków w tej sprawie w jedną całość**, wybrania referentów i koreferentów, wysłuchania naprzód **p. Kędziora (!)** przewodniczącego Wydziału samorządowego we Lwowie, **największego przeciwnika postulatów Uniwersytetu lwowskiego. Wreszcie zażądano przerwania (!) obrad.**

Obrady odroczono istotnie — **sabotaż został dokonany.**

Określenie wartości złotego polskiego.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa.

Na konferencji w Ministerstwie Skarbu ustalono, że najwłaściwszym sposobem do określenia teoretycznego złotego polskiego w markach polskich będzie średnia artytmetyka między przeciętnym kursem giełdowym franka szwajcarskiego a przeciętną ceną giełdową żyta.

Z TEATRÓW.

Z TEATRU IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

„SŁAWNA ARTYSTKA". (Comedienne).

Komedja w 3 aktach, **Jakóba Bousqueta i Pawła Armonta.**

Reżyser: M. Jednowski.

„**Każda artystka** — mówi p. Nicole Valtier — **ma wiek potrójny.** Jeden taki, jaki ma na scenie; drugi taki, jaki się oczom świata przedstawia, a trzeci wiek — właściwy, tj. metrykalny".

Najwięcej oczywiście zależy każdej na tym drugim wieku. To też każda stara się usilnie o to, aby jak najdłużej utrzymać fascynujący wpływ na otoczenie i dla osiągnięcia tego celu rozwija cały kunszt, cały aparat tajemniczych trycków, strzeżonych zazdrośnie przed okiem ludzi. Jest pod tym względem tajemnicą niedocieczoną nigdy i nierozwiązalną.

Typem takiej właśnie artystki jest pani Nicole Valtier, gwiazda „Comedie Francaise", którą poznaliśmy w sobotę na premjerze.

Pani Nicole Valtier jest osobą zamożną, bo w Paryżu każda gwiazda dochodzi szybko do majątku (zupełnie inaczej, niż to bywa u nas!). Zawód miłosny skłania ją do opuszczenia sceny i do szukania we własnem zaciszu lekarstwa na świeże rany. serca. Postanawia więc poświęcić się wychowaniu syna, którego trzymała zdala od siebie, aby obecnością swą w Paryżu nie psuł jej reputacji osoby wolnej, niezależnej i dziewiczo młodej. W dniu, w którym postanowiła opuścić scenę, zjawia się syn jej, Edward, wraz z żoną i kilkuletnim synkiem.

Ten fakt dokonany uderzył sławną artystkę bardzo niemile, gdyż przesunął ją odrazu w rząd babek. niemniej jednak umoenił ją w postanowieniu zejścia ze sceny. P. Nicole Valtier wyjeżdża z całą rodziną na prowincję, ale nienadługo. Świat paryski bowiem nie wie jeszcze nic o tem, że p. Nicole jest już babką, nie wie, ile lat liczy naprawdę. Wie natomiast jedno, że p. Nicole jest sławną, uroczą, fascynującą pięknością i artystką. Młodzi dramaturdzy wciąż wierzą w jej genjusz i tracą dla niej głowę, poświęcając jej swe sztuki. Sława ma w sobie coś demonicznego. Nicole wraca dla niej do Paryża, a chcąc zatuszować swój wiek w oczach wielbicieli, każe synowi grać rolę młodszego brata, synowej rolę bratowej, a wnukowi — bratanka. Powodzenie sceniczne dokonuje reszty. Jej kochanek, Franciszek de Breuil wraca do swej opuszczonej miłości, syn, aby nie zdradzać wieku istotnego swej matki, wyjeżdża ze swą uprzykrzoną rodzinką do Londynu, a sławna artystka może się cieszyć swym drugim wiekiem tak długo, jak długo świat będzie temu złudzeniu ulegał...

Rolę p. Nicole Valtier objęła p. Bednarzewska. Rola to trudna, wymagająca wirtuozowstwa gry, wzmagającego się z każdym aktem. Tymczasem gra p. Bednarzewskiej po pierwszym dobrze zagranym akcie, słabła w dalszym ciągu i bez zmiany aż do końca. Nastrój całego zespołu był sztywny, chłodny i sztuczny. Nie w smak szła naszym artystom ta komedja francuska, pozbawiona grubych efektów, jaskrawych kontrastów i kawałów. Djalog wygładzony na posadzce francuskiej przyprawiał ich o ustawiczne potykanie i upadki. Stąd całość robiła wrażenie sztuki nudnej i niezrozumiałej. Napięcie wywołane wśród publiczności raz po raz rozpraszało się przez niewyraźne wymawianie najważniejszych kwestji. Jedyną, barwną, ożywiającą nudę plamą była gra p. Modzelewskiej (córki) w roli łamiącej język Angielki. P. Kwiatkowski usiłował w roli amanta wzbudzić jak największy żar erotyczny, który jednak momentalnie w ogólnej atmosferze ulatniał się. P. Nowakowski bawił się niefrasobliwie swą rolą, a już p. Niewiarowicz, jako Edward, całkiem nie traktował swej roli serjo.

W drobnych epizodycznych rólkach odrabiali „swoje" p. Orlikówna i p. Burnatowicz. Sztuka w rodzaju „Sławnej artystki" nie posiadająca żadnych walorów twórczych, a tylko dużo zręczności i dobrego smaku — mogłaby tylko przy wyjątkowej obsadzie i reżyserji zająć naszą publiczność.

Ludwik Skoczylas.

Z OPERY I OPERETKI.

„TANIEC MILJARDÓW", operetka w 3 aktach E. Steppana libretto Willnera i Kollaw. — Kompozytor staje przed nami po raz pierwszy ze swym nienadzwyczajnem dziełem muzycznem, o motywach pochwytanych tu i ówdzie, a przypominających niemal wszystko, co się z tego zakresu słyszeć dało. — Tu i ówdzie zaledwie błyśnie jakiś świeższy frazesik melodyjny (śpiew Bili Tompsana w akcie II), by utonąć w szarzyźnie solidnej zresztą roboty muzycznej oraz instrumentacyjnej. Jakkolwiek jednak muzyka nie zdradza genjusza w swym twórcy, to jednak wysłuchać ją można tem więcej, że kapelmistrz p. Szczepański powyszukiwał co się dało lepszego z niej i ożywił odpowiednią interpretacją i przedstawił z możliwą starannością. — Treść operetki byłaby zabawną, brakło jednak na pierwszem przedstawieniu koniecznej werwy i pewności, która ujawni się być może na repryzach następnych. — Z solistów, których właściwie jest czworo, wybiła się na plan pierwszy, dzięki werwie, urodzie, kostjumom i głosowi p. Zaleska. Ostatni tj. głos miły w brzmieniu i dźwięczny z natury, powinien być poddany systematycznej kulturze, celem wzmocnienia go i ujednolicenia emissji. — Podobnych zabiegów wymaga głos p. Kamińskiej. P. Ostrowski opanował pięknie, w grze jednak zdawał się być skrępowanym i pozbawionym nerwu operetkowego. P. Minowicz robił co mógł w kierunku rozweselenia audytorjum, dowcipami dopasowanymi do nastroju chwili. — Udatnym był p. Karasiński oraz p. Senowski. Niepodobna pominąć trafnie oddaną epizodyczną rolkę przez p. Feldmannową. — Za niewymienione na afiszu pełne południowej werwy odtańczenie hiszpańskiego tańca w akcie II. należą się p. Faliszewskiej słowa rzetelnego uznania.

St. Rawa.

Co robi nadzwyczajny komisarjat do zwalczania drożyzny?

Dlaczego nie przeprowadza się wyroków śmierci na paskarzy i sekwestru ziemiopłodów.

Do życia powołano nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny towarzysza **Tadeusza Hartleba.**

Czy zwalczy on szalejącą drożyznę? Nie! Zło zbyt głęboko zostało zakorzenione. Można je zwalczyć jedynie środkami drakońskimi. — **Wszelkie półśrodki nic tu nie pomogą przeciwnie, coraz bardziej pogorszą sytuację.** Wszak przekonaliśmy się już dobrze, do czego owe półśrodki prowadzą.

Na zahamowanie paskarstwa nie pozostaje rządowi nic innego, jak przeprowadzić **bezwzględny sekwestr wszelkich ziemiopłodów.** Gdyby rolnicy sabotowali przez nieuprawianie gruntów, to grunta takie należałoby wydzierżawić chłopom bezrolnym, lub małorolnym.

Należy bezwzględnie zabronić różnym przekupniom skupywania po wsiach wszelkich ziemiopłodów i artykułów pierwszej potrzeby jak jaja, masło ser, drób i t. p., nawet gdyby mieli odpowiednie patenty handlowe, bo nie kto inny, tylko oni demoralizują chłopa i obszarnika, podbijając ceny, obcemi walutami. Przekupniom takim należy bezwzględnie na stacjach kolejowych i drogach publicznych, towary konfiskować, a ich samych oddać pod sąd doraźny. Kto jeździ kolejami, ten widzi, jak wielkie masy artykułów przewożą przekupnie, zarabiając przytem olbrzymie pieniądze.

Następnie należy powołać do życia **specjalny urząd handlowy,** jak to miało miejsce **w b. urzędzie dla walki z lichwą,** gdzie wszyscy **importerzy i hurtownicy składaliby wszelkie faktury i rachunki wraz z kalkulacjami, celem ustalenia jakie osiągają zyski.** Dziś bowiem oni nie sprzedają swych towarów z doliczeniem uczciwego zysku, lecz podług „kursu dolara“. Można więc sobie wyobrazić, jak kolosalne zyski panowie ci osiągają.

Należy również sklepy otoczyć kontrolą, jakie ciągną zyski.

Muszą być bezwzględnie powołane do życia sądy doraźne, które sądziłyby wyłącznie sprawy paskarskie.

A nadewszystko należy **jaknajprędzej znieść ustawę sejmową z 1922 r, zezwalającą na jawne paskowanie.**

Dlaczego mąka drożeje?

Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. — Wieś gromadzi zboże i czeka na „lepsze“ ceny. — Zarejestrować zboże!

O ile mówimy o walce z drożyzną, to w pierwszym rzędzie mamy na względzie t. zw. **artykuły pierwszej potrzeby.** Pojęcie to obejmuje: pokarm, opał, światło i odzież. Na pokarm składają się artykuły koniecznej i codziennej potrzeby, jak chleb, masło, mięso, mleko jaja itd. Produkty te ani są importowane, ani też specjalnie fabrykowane, mimo to

CENY NA NIE WZRASTAJĄ Z KAŻDYM DNIEM,

nawet z każdą godziną.

Czy nie posiadamy dostatecznie urodzajnej ziemi? — Czy możemy się poskarżyć na tegoroczne zbiory? Wszak tak nie jest. Polska mąka przez długie szeregi lat konkurowała z rosyjską. To samo było dawniej z nabiałem, bydłem i jajami. Dlaczego teraz to wszystko jest tak szalenie drogie?

Niestety obecnie u wielu ziemian

TEGOROCZNE ZBIORY LEŻĄ NIETKNIĘTE

przechowywane na przednówek późniejszy, gdy można będzie osiągnąć wyższe ceny. Chęć zysku i spekulacji sięga w danym wypadku tak daleko, iż często bywają wypadki, **że właściciele ogromnych składów zbożowych wolą płacić lichwiarski procent 8 mk. od tysiąca dziennie,** będąc w opałach pieniężnych, **aniżeli sprzedawać obecnie zboże po cenach, ich zdaniem, zbyt niskich.** U niektórych leżą jeszcze **zeszłoroczne zbiory niewymłócone,** a o tegorocznych mowy jeszcze niema. — Cóż dziwnego, iż wobec tego

WOREK MĄKI KOSZTUJE JUŻ OKOŁO 200.000 Mkp.

Wszak nasi ziemianie **albo wogóle nic nie** sprzedają, trzymając zboże na pasek, albo też **sprzedają na eksport,** za wyjątkiem nieznacznych ilości, za które nabywcy płacą każdorazowo znacznie wyższe ceny, albowiem, gdy znajdzie się jakiś gospodarz chętny do sprzedaży, to dzieli swój zapas zboża, nabiału lub innego inwentarza tak, iż **sprzedaje wszystko „w ratach“,** z których ostatnia wynosi często akurat tyle, co wszystkie dotychczasowe sprzedane łącznie.

TAKI STAN RZECZY NIE MOŻE BYĆ TOLEROWANY PRZEZ LUDNOŚĆ MIEJSKĄ.

Wszak musimy o tem pamiętać, że **źródłem** artykułów spożywczych pierwszej **potrzeby jest wieś,** która ma i może dostatnio **wyżywić miasta, lecz tego czynić nie chce.**

Społeczeństwo musi się domagać od rządu **z całą stanowczością,** aby wszelkie zapasy zboża po wsiach były

REJESTROWANE.

Winnym zaś magazynowania większych zapasów artykułów spożywczych, a co najważniejsze zboża lub mąki, należy cały zapas konfiskować. W sposobie działania przy tej akcji zwalczania spekulacji winna być zastosowana **ostrożność, celem uniknięcia wywołania paniki na rynku zbożowym, a jednocześnie przytem stanowczość bezwzględna.** Dobrze zorganizowana w tym kierunku walka powinna dać najlepsze wyniki.

Handel, przemysł i giełda.

GIEŁDA.

Kraków. (PAT.).

Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 43000—45000, tr. 44000—44500, cz. 43000—45000, funty szterl. 208000—213000, cz. 208000—213000, tr. 211000—212000, franki francuskie 2600—2800, cz. 2650—2850, tr. 2700—2800, franki szwajcarskie 8200—8500, cz. 8200—8500, tr. 8400—8500, liry włoskie 2100—2300, cz. 2100—2300, tr. 2200, marki niemieckie 1.25—1.50, tr. 1.45, cz. 1.85 do 1.60, tr. 1.44—1.46. korony austr. 0.55—0.65, tr. 0.61, cz. 0.55—0.65, tr. 0.60—0.63, korony czeskie 1275—1375, tr. 1325, cz. 1275 do 1375, tr. 1300—1345, korony węgierskie tr. 16.75.

Akcje: PTH. 4000—4500, tr. 4300—4400, Impex 350—450. tr. 420—450. Pharma 15000 do 20000, tr. 17000—18500, Żegluga polska 1000—1200, tr. 1050—1100, Zieleniewski 77000—82000, tr. 81000—78000, Automotor 2500—3500, tr. 3100—2900, H. Cegielski 130000—140000, tr. 135000—137000, Trzebinia Pocisk 5000—7000, Górka 60000—65000, tr. 63500—64000, Siersza górnicza 62000—72000, tr. 63500—64000, TPG. 38000—43000, tr. 40500—41000, Nafta polska 8500—9500, tr. 9000—9400, Ojkos 60000—65000, tr. 68.000 do 75000, Strug 7500—8000, tr. 8000, Trzebinia mydło 33000—38000, Krakus 13000—15000, tr. 13500—14000, Chodorów 57000—62000—58500—61000, Parowozy 10000—12000, tr. 10500—11500, Ćmielów 38000—42000—39000, Elektrownia Siersza 6000—7000—6000—6500. Niemojewski 18000—22000—20000—21000, Fabr. kapeluszy Myślenice 4000—5000, Bank Małopolski 2000—3000, tr. 2525, Bank zw. sp. zarobk. Poznań 19000—21000, tr. 20000.

Kraków. (PAT.).

Giełd. zbożowa: żyto 113.000 loco Czarna, owies 96.000, jęczmień 80.000, mąka żytnia 70% 170.000—180.000, mąka pszenna 245.000 do 270.000. Tendencja zwyżkowa. Dowóz mały.

Warszawa. (PAT.).

Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych tr. 43000—43500, sp. 43700, k. 43300, dolary kanadyjskie tr. 43500. franki belgijskie tr. 2395, korony czeskie 1320, marki niemieckie 1.41—1.50.

Czeki: Gdańsk tr. 1.39—1.47 1/2, sp. 1.44, k. 1.40, Belgja tr. 2450—2390—2420, sp. 2380, k. 2363, Berlin tr. 1.39—1.47 1/2—1.42. sp. 1.44, k. 1.40, Londyn tr. 204000—209500—208250, sp. 205000, k. 203000, Nowy York 43000—43500, sp. 43700, k. 43300, Nowy York drobne sp. 43650, k. 43250, Paryż tr. 2730—2785—2775, sp. 2715, k. 2685, Praga 1300—1375, sp. 1315, k. 1385, Szwajcarja 8150, sp. 8225, k. 8145, Wiedeń 0.66—0.65 1/2—0.66, sp. 0.63, kupno 0.61, Włochy tr. 2200, 2250, sp. 2125, kupno 2075.

Z RYNKU TOWAROWEGO.

WĘGIEL. Warszawa. Ceny eksportowe węgla dąbrowieckiego za tonnę loco kopalnia: gruby i kostka I i II 105000, orzech I i II 95 tysięcy, pospółka 60.000, grysik z miałem 45 tysięcy, niesortowany 85.000

ZIEMIOPŁODY. Gdańsk. Pszenica 60.000 do 66.000, żyto 50000—55000, owies i jęczmień 40.000 do 43.000, groch drobny 40.000 do 50.000. — Wiktorja 50.000 do 75.000. — Tendencja niewyraźna.

Poznań. Za 100 kg. w tys. MK. Żyto 100—110, jęczmień brow. 75—80, mąka żytnia 170 do 180, osypa żytnia 58 — pszenna 58, ziemniaki fabr. 8,5—9,5; groch polny 85—90; jadalny 110—120; seradela 130 do 160; tatarka 60—65; łubin niebieski i żółty 60—70; gorczyca 200—260; słoma żytnia luźna 32—37; — prasowana 40—45; pszenna luźna 28—36; prasowana 36—42. Brak gotówki w dalszym ciągu. Pszenica bez obrotów. Usposobienie chwiejne.

Warszawa. Dokonane tranzakcje (w nawiasie ilość tonn), w tys. Mkp.; franco Warszawa: żyto poznańskie 118 i. (65) 117 — kongr. (10) 115, jęczmień pozn. (145)) 85 86,5 do 88, — kres. (15) 84, owies pozn. (10) 95, — (25) 95,2; mąka żytnia 70% (15) 185, — 70% pozn. (25) 195; franco Warszawa: otręby żytnie (45) 53—54: jęczmienne (60) 51, Tendencja mocna, obroty średnie.

BYDŁO. Sosnowiec. Za 1 kg. żywej wagi bydło I gat. 3800, — II gat. 3500, — III gat. 3200, nierogacizna I gat. 7500—8000, II gat. 7000—7500, III gat. 4500—6400.

DRZEWO. Kraków. Z powodu zamknięcia granicy przez Niemców ustał eksport drzewa z Polski. Z tego powodu daje się zauważyć na rynku drzewnym pewien zastój. Ceny w ostatnim tygodniu utrzymały się niezmienione. Podaż silna przy małym popycie.

TŁUSZCZE. Bydgoszcz. Z powodu spadku marki polskiej, wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, a co zatem idzie i kosztów robocizny, ceny na tłuszcze techniczne podniosły się od 6 bm. prawie o 100%: Olej maszynowy rafinowany w beczkach po 100 kg fis 3/4 1650 Mkp. za kg.; cylindrowy mocy do 220/230° C. za kg. 2250, 240/250 — 2450, amerykański do 265° C. 2520, Tovotte'a, od 23 stycznia b. r. za kg. 2130, smary do osi 995 Mp.

Kraków. W olejach tendencja utrzymana. Ceny w ostatnim tygodniu niezmieniły się. Sfery miarodajne liczą się jednak z nową zwyżką cen w najbliższym tygodniu.

Warszawa. Ceny produktów krajowej przeróbki kości podniosły się nieznacznie w stosunku do wzmagającej się fali drożyźnianej. — Uboczne przetwory, sprowadzane z zagranicy, notowane są jedynie w walucie obcej. Klej kostny w małych partjach 5800, — dużych 5500, klej skórny I gat. 7000, — II gat. 6800, mączka kostna 35.000; łój kostny za 1 tonnę Ł 35, oleina Ł 54, stearyna Ł 50, gliceryna Ł 90; żelatyna jadalna czerwona i biała 15000 do 21.000 — techniczna 100.000 za 1 kg.

Sześćdziesięcioletni staruszek

zabił pod wpływem zazdrości trzy osoby

a potem sam popełnił samobójstwo.

Miał rację Meredith, gdy pisał, że niesłusznie śmiejemy się z uczuć serdecznych starszych ludzi, oni bowiem dopiero wiedzą naprawdę, co to jest płomienna namiętność.

Przykładem tego twierdzenia, jest ten niezwykły dramat, który zdarzył się parę dni temu w Paryżu. Bohaterką tego dramatu jest pięćdziesięcioletnia wdowa pani Durif, zamieszkała przy ul. Joanny d'Arc. Mieszkała ona tu ze swym ojcem, ośmdziesięcioletnim starcem, paralitykiem.

Ale wdówka wrażliwa była jeszcze na powaby życia i

zawiązała stosunek miłosny z dwoma starszymi gentlemanami.

Jeden z nich starszy od niej o lat parę p. Missonier, był handlowcem, drugi p. Multerer, 60-cio letni urzędnik konsumpcyjny, mimo swego wieku nie zrezygnował jeszcze z przyjemności życiowych.

Sprytna wdówka umiała ukryć przed każdym ze swych przyjaciół istnienie rywala. Było tajemnicą Poliszynela, że p. Durif ma wyrobione stosunki, ale jedyni obaj „rogacze“ byli zupełnymi ignorantami w tej sprawie.

Multerer zdawał się jednak czegoś domyślać, bo w ostatnich czasach kilkakrotnie odgrażał się przeciw nieznajomemu.

Życie płynęło gorącej wdówce rozkosznie i zacisznie, gdyby nie tragiczny przypadek.

Zmącona sielanka.

Jak zwykle, wedle utartego już zwyczaju p. Missonier przybył do wdowy Durif w dniu niedzielnym, by razem spożyć obiad i kolację. Wieczór upłynął spokojnie i zacisznie, gdy nagle około godziny dziewiątej ktoś zapukał do drzwi mieszkania.

Bez żadnych obaw p. Missonier podszedł otworzyć drzwi, za nim postępowała pani Durif.

Człowiek stojący w cieniu, a był to Multerer wybuchł natychmiast stekiem najgorszych wyzwisk pod adresem tamtych obojga, poczem nagle wydobył z kieszeni palta pistolet automatyczny i strzelił

w kierunku niewiernej kochanki dwukrotnie.

Potem zatrzasnąwszy drzwi, zbiegł z czwartego piętra, wołając: Będę ich oszczędzał, to...

Syn p. Durif, Piotr, mieszkał na pierwszem piętrze. Usłyszawszy strzały pobiegł na górę, a ujrzawszy drzwi od mieszkania matki otwarte, chciał wejść do wnętrza. Ale drzwi nie chciały się odchylić. Gdy zeszli się sąsiedzi, oczom ich ukazał się tragiczny widok. Twarzą ku ziemi leżał w przedpokoju w kałuży krwi Missonier, tuż obok leżała p. Durif. Oboje byli martwi. Kule trafiły oboje w głowę, tak, że oboje kochankowie zginęli prawie równocześnie.

Policja rozpoczęła natychmiast pościg za mordercą. Odszukano jego adres i inspektor policji Mereadier wraz z czteroma żołnierzami udał się do mieszkania Multerera.

Po schodach weszła policja pod drzwi mieszkania mordercy.

Na pukania policji, nikt z wewnątrz nie odpowiedział. Ale Multerer podsłuchiwał pod drzwiami, co się dzieje.

— Ba, — zawołał inspektor policji, — otworzywszy drzwi wytrychem. Wkrótce drzwi były otwarte i pierwszy wchodził do pokoju Mereadier. Ale w tej chwili rozległ się strzał, i ranny kulą w brzuch policjant runął na ziemię.

Strzał był śmiertelny. Koledzy położyli rannego na podłodze, gdy tymczasem zbrodniarz zatrzasnął drzwi i zamknął je na dwa spusty.

Policja otoczyła mieszkanie mordercy, nie atakując go, by zaoszczędzić ludzi. Sprowadzono odpowiednie środki, by zabezpieczyć policję, a unieszkodliwić morderczego kochanka. O drugiej w nocy specjalny oddział zbliżył się pod drzwi mieszkania mordercy. Już zabierano się do wyłamania drzwi, gdy nagle rozległ się strzał.

Zamknięty w pokoju kochanek, który w tym dniu pod wpływem zazdrości o pięćdziesięcioletnią kobietę zabił już razem trzy osoby, strzelił sobie w skroń.

Tak się tragicznie skończył ten dramat serc, w którym bohaterami byli ludzie starsi, z tego typu, i wieku, w którym djabeł pali w starym piecu.

Najnowsze plagi Sowdepji.

MORZE WÓDKI. — BEZOWOCNA WALKA Z ALKOHOLIZMEM.—PLAGA MYSZY W DORZECZU DONU. — ZA 1 KOTA PŁACI SIĘ 50 MILJONÓW RUBLI.

(l.) Plaga alkoholizmu przybiera w Rosji coraz bardziej zastraszające rozmiary. Ostatni numer „Izwiestia“ przynosi ciekawe szczegóły o prywatnych fabrykach wódek, przez rząd surowo zabronionych. I tak w samej gubernii smoleńskiej produkuje się tak wiele wódki, iż możnaby — zdaniem „Izwiestia“ — wypełnić nią w ciągu miesiąca całe wielkie morze... Są dystrykty, w których ludność nie zajmuje się niczem innem, tylko produkowaniem wódki. O ile przed kilku laty działo się to w tajemnicy, to obecnie od paru miesięcy pędzi się wódkę zupełnie jawnie i to w takiej ilości, że w niektórych wsiach potworzyły się świeżo związkowe fabryki wódek. „Izwiestia“ zwą to plagą Rosji; inne jednak pisma stwierdzają, że różni drobni ślusarze, jakoteż większe fabryki żelaza otrzymują dzięki pędzeniu wódki liczne zamówienia na kotły i inne potrzebne do wyrobu wódki przyrządy i narzędzia.

Walka przeciw pladze alkoholowej prowadzona jest bardzo niedbale; główną przeszkodę stanowi długie trwanie dochodzeń sądowych. I tak n. p. wykroczenia, skonstatowane w lutym ub. r., nie przyszły jeszcze dotąd pod obrady sądów. Plaga alkoholu pożera tysiące pudów kosztownego zboża, ponadto czyni spustoszenia wśród ludności, której siły i odporność są i tak już przez klęskę głodu bardzo nadwątlone.

Drugą plagą, która nawiedziła ostatnio szczególnie dorzecze Donu, jest plaga myszy; olbrzymie ich gromady niszczą wszelkie zapasy zboża. Budenicz pisze w „Biednocie“, że nie można dotąd znaleść żadnego skutecznego środka, któryby położył kres tej strasznej pladze. Myszy grożą całkowitem wyniszczeniem resztkom zboża, jakie pozostały jeszcze w dorzeczu Donu. Skutkiem tego wzrósł niebywale popyt na koty; za jednego kota płaci się obecnie w okolicach naddońskich pięćdziesiąt miljonów rubli.

Analfabetyzm za granicą i w Polsce.

Potworne cyfry.

Połowa mieszkańców Polski, to analfabeci!

Pod względem oświaty kraj nasz znajduje się wśród państw europejskich na szarym końcu. Podczas gdy liczba analfabetów nie przekracza w Szwajcarji 0,3 procent, w Niemczech 0,4 proc., w Szwecji 3 proc., w Danji 2 proc. i w Anglji 1,4 proc. — **liczba ta w Polsce dosięga 50 procent**, czyli, **że mamy w Ojczyźnie naszej około 13,500,000 ludzi nie umiejących i pisać i czytać.** Ciekawe w tej sprawie dane statystyczne przytacza „Oświata Pozaszkolna“ (zeszyt 1-2 r. 1922), a mianowicie:

Na 100 mieszkańców przeciętnie:

	umie czytać i pisać,	wypada analfabetów.
Niemcy	100	—
Francja	97	3
Włochy	68	32
Polska	**50**	**50**
Węgry	55	45
Rosja Europ.	39	61
Rumunja	12	88

W poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej:

Na 100 mieszkańców przeciętnie:

	umie czytać i pisać,	wypada analfabetów.
Wielkopolska i Pomorze	98	2
Śląsk Cieszyński	95	5
Małopolska	**60**	**40**
Była Kongresówka	48	52
Kresy wschodnie	39	61

Najlepiej pod względem oświatowym przedstawia się więc **Wielkopolska i Pomorze.**

MIGAWKI.

„TUTA“... „ara“.

— Co ten pies tak grzebie?

Pan Jacenty z zaciekawieniem przypatrywał się swojemu kundlowi, który łapami rozpaczliwie rozgrzebywał ziemię ogrodową i węszył niespokojnie.

— Coś w tem jest.

Chwycił łopatę, jął odrzucać ziemię i wreszcie natrafił na coś twardego. A może to skarb jaki? Jeszcze kto podpatrzy! Więc zaniechał pracy i w nocy dopiero wyszedł z łopatą do ogrodu i kopał dalej. Po długiem grzebaniu wydobył kawał drzewa z ledwo czytelnym napisem „Tuta“ i parę czerepów. Po dalszej godzinie pracy zmęczony wrócił do domu.

Nazajutrz wykopaliska te oglądało dwóch archeologów. Zadumali się nad tem.

— Ha! wiem! Tuta... Tuta... Tutankhahamon! Panie Jacenty, grób Tutankhamona! Ależ to trzeba kopać dalej, przekopać ogród cały, głęboko, na kilkanaście metrów!

Panu Jacentemu zabłysły oczy.

— Ale koszta, koszta! Skąd na to wziąć?

— Na to muszą się znaleźć pieniądze! To dla kraju! Dla świata, dla historji, kultury.

Trzeba pożyczyć. Lecz pan Moritz Geldmacher zawyrokował:

— Ja na to pyniądze nie pożyczy. Co za egypskie króle? Jakie gwarancje? Stara mumie... zresztą tylko jedna mumie... niech panowie przyjdże do mnie z wagonem mumie to pogadamy.

Posmutnieli.

— Niema na to innej rady: rząd. Rząd musi się zająć, to jest jego obowiązkiem.

Przez krewną pani Jacentowej udało się tę sprawę poruszyć w stolicy. Zjechała komisja. Przy dalszem, pobieżnem kopaniu wydobyto nowy kawał deski z napisem „ara“ i nowe czerepy i kawał sukna nieokreślonej barwy.

— Tuta.., ara.. Tuta.:. ara.:. Tutankhamon... faraon... tak, tak niewątpliwie..: jaka sława na nas czeka...

— Skądże jego grób do Polski?

— To nie, wykluczone. Po pierwsze: bardzo możliwe, że władza Egipcjan sięgała wtedy, aż do nas, po drugie: faraonowie mieli po kilka, a nawet kilkanaście grobów i przed rabusiami wywożono zwłoki jak najdalej.

— A dlaczego napisy polskie? Według moich informacji, Egipcjanie byli narodem mało wykształconym i prawdopodobnie nie umieli po polsku.

— To niczego nie dowodzi. Musimy to dopiero wyświetlić. To mogą być napisy polskie później umieszczane w przedsionku grobowca.

Po raporcie komisji wyasygnował rząd 10 miljonów na prace ziemne. Postanowiono przekopać cały ogród, a sprawę przydzielono do ministerstwa spraw wewnętrznych, jako należącą do wnętrza ziemi. Zjeżdżały jedna komisja za drugą i w ogrodzie pana Jacentego ruch był odtąd niebywały. Jeno sąsiad jego sceptycznie się na to zapatrywał:

— Powarjowali, czy co? Tfu! Egipskie zapalenie! Jeszcze gotowi u mnie kopać, a jak mi Bóg miły, że nie dam, nie pozwolę!

Prace postępowały raźno naprzód, wydobywano różne czerepy i coraz dalsze części, jakby tego samego napisu: „ca“... „ni“... „ni“... „ol“. Po długiej uciążliwej pracy filologów udało się wreszcie skompletowany napis odcyfrować.

„Tutaj pod karą nie wolno tego miejsca zanieczyszczać“.

Komisja stanęła przed zagadką.

Dla prowadzenia robót rząd wyasygnował dalszych 10 miljonów. **Ali.**

Z sali sądowej.

Z tajemnic krakowskiej defensywy.

Szef defenzywy krakowskiej przed sądem. — Oficerowie spekulujący akcjami. — Węgierski komunista w Dąbiu. — Kto smaruje, ten jedzie.

(s.) Przed tutejszym Sądem wojskowym, toczy się senzacyjny proces, o nadużycie w II wydziale sztabu byłego D. O. G. w Krakowie w I. r. defenzywie. Na ławie oskarżonych zasiedli kapt. artyl. **Kosturkiewicz Stefan**, por. piech. **Żuniak Józef**, i podchor. **Anichofer**, **oskarżeni o przywłaszczenie 68.587 kor. czeskich.**

Jak wykazało śledztwo, por. Żuniak szef defenzywy, zabrał w grudniu 1920 z kasy depozytowej 68.587 koron czeskich, które zostały złożone tyt. kaucji przez niejakiego **Marjana Stoffę**, poddanego czecho-słowackiego, podejrzanego o szpiegostwo. Pieniądze zabrał oskarżony z początku z zamiarem zwrócenia tychże, później jednak z powodu spadku marki polskiej nie mógł uzyskać tak wysokiej sumy. **Zabranymi pieniądzmi podzielili się Żuniak, Kosturkiewicz i Anichofer i** zakupili **kilka** akcji spodziewając się zarobić grubo na tym interesie.

Tymczasem spadła marka, spadł kurs akcji, i niezręczni spekulanci zupełnie stracili możność zwrócenia zabranej kwoty. Na domiar złego w tym czasie umarł właściciel depozytu **Staffa**, odnośne władze zaczęły szukać owego depozytu i „giełdziarze" dostali się za kratki.

Równocześnie prokuratorja oskarża por. Żuniaka, że w lutym 1921 r. nadużywając swej władzy **zwolnił z obozu koncentracyjnego w Dąbiu, wybitnego komunistę węgierskiego, niejakiego Bukczyna i wziął za swoją grzeczność 30.000 marek**, następnie, że Herminie **Burghauser wystawił dokument** podróży z Krakowa do Lwowa i z powrotem na koszt II wydziału Sztabu D. O. K. Kraków, zabezpieczając w ten sposób od ewentualnej opieki policji.

Rozprawa jest tem ciekawszą, że oskarżeni którzy dotychczas utrzymywali jednolity front w zeznaniach, **obecnie nawzajem się „wsypują"** i zeznawaniami swojemi rzucają **ponure światło na stosunki panujące w defenzywie.**

Rozprawę odroczono do jutra. Przewodniczył pułk. **Harasimowicz**, oskarżał prok. major **Dr. Cięcik.**

Były komisarz bolszewicki przed sądem krakowskim.

W poniedziałek 12 bm. **odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw Edmundowi Karasiowi b. oficjałowi sądowemu w Krakowie. Karasia oskarżyła Prokuratura o to, że wzięty do niewoli bolszewickiej w r. 1918 piastował wybitne stanowisko w rządzie sowieckim i był komisarzem bolszewickim, któremu powierzone były** sprawy **repatrjacyjne. Jako komisarz bolszewicki występował przeciw oficerom polskim, będącym podówczas w służbie austrjackiej. Nadto miał Karaś agitować na zgromadzeniach przeciw władzom polskim oraz zachęcać do wojny z Polską.**

Oskarżony Karaś w śledztwie bronił się tem, że jako komisarz bolszewicki nie agitował ani nie przemawiał przeciw państwu polskiemu, jedynie, wykonując zarządzenia swych władz odczytywał rozkazy nadsyłane z centralnego rządu. Nie przyznaje się do tego jakoby prześladował oficerów polskich, twierdzi natomiast, że występował zawsze w ich obronie. Przesłuchani świadkowie nie zeznawali zbyt obciążająco dla oskarżonego, podając, że jakkolwiek działalność Karasia **była** dość często poprawną, brał jednak często **udział** na **wiecach antypolskich.**

Po przesłuchaniu świadków odroczono rozprawę **do dnia dzisiejszego.**

W drugim dniu rozprawy przesłuchano znowu cały szereg świadków, których zeznania były **obciążające** dla obwinionego. **Między innemi** przesłuchany świadek Ukleja, były delegat Komitetu narodowego polskiego na Syberji obecnie nauczyciel w Przemyślu, widział się z Karasiem w chwili odbierania przez tego ostatniego, imieniem bolszewików Domu polskiego. — Świadek Zając zeznał, że **oskarżony werbował ludzi** do związku **komunistycznego i widział Karasia przemawiającego na wiecu przeciw Państwu polskiemu. Następne zeznania świadków były mniej obciążające.**

Wyrok spodziewany jest jutro. Trybunałowi przewodniczy **s. s. o.** Pawlik, wotują **s. s. o. Kraus i Federowicz, oskarża prok.** Sozański.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Środa: o 3-ej pop. „Zbójcy".
wiecz.: „Popas Króla Jegomości".
Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Sławna artystka".
Sobota: „Janosik".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Szyldkretowy grzebień".
Czwartek: „Żongler".
W sobotę popołudniu: „Gobelin".
Niedziela popoł.: „Sublokatorka (ceny zniż.).
wieczór: „Szyldkretowy grzebień".
Poniedziałek: „Kobieta, która mści swe krzywdy" (Premjera).

Do ryciny tytułowej.

W wielkich miastach Zachodu zastanawiano się nieraz nad tem, w jaki sposób rozwiązać problem nocnej służby posterunkowego czuwającego nad wieczornym i nocnym ruchem ulicznym na skrzyżowaniach większych ulic. Holandja rozwiązała problem ten ostatnio w następujący sposób: Posterunkowy ubiera na prawą rękę specjalną rękawiczkę zaopatrzoną w kilka małych lampek elektrycznych oraz świecące przewody. W skórzanych torebkach umocowanych przy pasie nosi posterunkowy 2 baterje elektryczne dostarczające prądu do elektrycznej rękawiczki. Aby zaświecić lampki wystarczy posterunkowemu przytknąć do siebie 2 palce „świecącej" ręki zaopatrzone w 2 kontakty, a wówczas ręka świeci zdaleka widoczna dla przejeżdżających powozów i automobili.

Nasza rycina przedstawia urządzenie elektryczne „świecącej" ręki oraz chwilę, kiedy posterunkowy podniesieniem świecącej ręki wstrzymuje na chwilę ruch kołowy na ulicy.

SPRAWA POSTÓW. Z Kurji biskupiej otrzymujemy następujące uwagi:

Celem **usunięcia wszelkich wątpliwości co do zachowania postu w roku bieżącym**, oznajmia się Wiernym, że **w roku obecnym post normują przepisy prawa kanonicznego, które rozróżniają trojakiego rodzaju posty:**

1) Abstynencja, tj. wstrzymanie się od pokarmów mięsnych, która obowiązuje we wszystkie piątki całego roku;

2) post ścisły, polegający na braniu posiłku do sytości tylko raz dziennie oraz lekkiego posiłku rano i wieczór obowiązuje we wszystkie dni Wielkiego Postu;

3) abstynencja z postem ścisłym, która polega na wstrzymaniu się od pokarmów mięsnych i zachowaniu ilości posiłku, jak pod 2, winna być zachowana w środę popielcową, w piątki i soboty Wielkiego Postu, w środy, piątki i soboty suchedniowe, we wigilje Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najśw. Marji P., Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia. Niedziele i święta znoszą post. W Wielką Sobotę post obowiązuje tylko do południa. Dyspenzy od zachowania powyższego postu mogą udzielać: Księża Proboszczowie, Ekspozyci i Administratorzy parafij w poszczególnych wypadkach dla swych parafjan, Katecheci dla młodzieży szkolnej, członków grona nauczycielskiego i ich rodzin.

Osoby świeckie, które stołują się w restauracjach lub z nich pobierają potrawy, oraz podróżni w restauracjach kolejowych mogą używać potraw mięsnych we wszystkie dni postu z wyjątkiem Wielkiego Piątku.

JAK MAGISTRAT POPIERA BUDOWĘ DOMÓW. W Podgórzu przy ul. Lwowskiej 9 znajduje się stary dom parterowy zbudowany z kamienia o zrujnowanym dachu, przegniłych wiązaniach i suficie. Właściciel tego domu p. L. M. chciał podjąć się przebudowy domu tego na 3-piętrową kamienicę, dał więc lokatorom zamieszkującym tę ruderę częściowo pomieszczenie w specjalnie dla nich zbudowanych mieszkaniach w podwórzu, innym zaś ofiarował odszkodowanie pieniężne. Ponieważ nie wszyscy lokatorzy zadowoleni byli z takiego stanu rzeczy, interweniowali w magistracie, a ten delegował na zbadanie 3 komisje. Pierwsza orzekła, że sklepienie podstemplować należy belkami, ponieważ grozi zawaleniem; druga, że dom należy natychmiast zburzyć ze względu na niebezpieczeństwo ludzkie; trzecia wreszcie oświadczyła, że można w domu jeszcze przez kilka miesięcy mieszkać. Tak więc ostatecznie p. L. M. kamienicy postawić nie może, dom grozi każdej chwili katastrofą — a magistrat w dalszym ciągu „zachęca" obywateli do budowy domów mieszkalnych.

NOWE CENY NA MIĘSO WIEPRZOWE, TŁUSZCZE I WĘDLINY. Województwo krakowskie zatwierdziło następujące ceny maksymalne, uchwalone przez miejską Komisję cennikową: 1 kg. wieprzowiny 6600 mk., kotletów wieprzowych 7000 mk., szynki gotowanej 8900 mk., krajanej na części 10.700 mk., polędwicy pieczonej 11.800 mk., kareczku gotowanego wędzonego 10.700 mk., kareczku zwijanego gotowanego 10.500 mk., kiełbasy surowej 6400 mk., siekanej 7000 mk., wieprzowej (t. zw. wiejskiej) 9800 mk., krajanej 8100 mk., polędwicowej 10.700 mk., wędzonki surowej 8400 mk., salcesonu zwykłego 4600 mk., salcesonu z głowizny 5600 mk., kiszki pasztetowej 5400 mk., kiszek w trzech gatunkach 2500 mk., kabanosów 10.200 mk., kiełbasek wiedeńskich 8600 mk., mieszaniny 8900 mk., słoniny białej i bilu 9600 mk., słoniny paprykowanej i wędzonej 10.200 mk., smalcu 11.500 mk., sadła 11.000 marek.

SKROPLENIE POWIETRZA. Staraniem Kółka Chemików Un. Jag. odbędą się dwa odczyty popularno-naukowe, które wygłosi prof. Dr. Tadeusz Estreicher pt.: „Skroplenie powietrza z licznemi doświadczeniami w dniach 17 i 24 bm. o g. 6 wieczorem w sali Instytutu Chemicznego (Jagiellońska 22).

GÓRNICY POLSCY DO FRANCJI. Biura przyjęć dla górników wyjeżdżających na pracę do Francji znajdują się od kilku dni w Mysłowicach. Równocześnie została otwarta stacja zborna dla wszystkich wyjeżdżających do Francji transportami zorganizowanemi przez Misję francuską (delegacja komitetu kopalń francuskich). Jest to druga stacja zborna dla wyjeżdżających z południowej części Polski, pierwsza znajduje się od półtora roku w Poznaniu. W nowoodnowionych barakach, dawniej Arbeitercentrale, w Mysłowicach zostały urządzone hygjeniczne sale noclegowe z łóżkami, kąpiele, kuchnie itp. dla robotników, którzy będą 1 do 2 dni czekać na załatwienie wszelkich formalności związanych z wyjazdem za granicę. Osobne pociągi pospieszne przewozić będą robotników wprost z Mysłowic do Francji. — Pierwszy transport, z powodu obecnej sytuacji w Niemczech, odejdzie około 17. bm. przez Gdańsk okrętem do Francji.

---

†

Za spokój duszy ś. p.

Eligjusza Niewiadomskiego

odbędzie się w czwartek dnia 15-go lutego b. r. o godzinie 9-tej rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafjalnym w Zawierciu.

Bestja ludzka pod wpływem alkoholu.

Pijany chłop spowodował śmierć swej żony oraz dwojga dzieci.

W Sokolnikach obok Lwowa zdarzył się wypadek, który okropnością swą mrozi wprost krew w żyłach. Potwornym sprawcą zbrodni jest tamtejszy chłop Piotr Kowalczyk, który **zamordował w bestjalski sposób, będąc w stanie pijanym, dwoje własnych nieletnich dzieci, a pośrednio stał się sprawcą śmierci żony.**

Morderca wybrał się onegdaj do miasta, by sprzedać konie, a po dokonanej sprzedaży wstąpił do jednego z szynków, gdzie przepił część pieniędzy, poczem wrócił do domu.

Żona jego była właśnie zajęta kąpaniem kilkunastomiesięcznego dziecka w balii. Kowalczyk, pijany, wszczął z nią awanturę, w czasie której banknoty, jakie miał ze sprzedaży koni rzucił na ziemię a porwał za siekierę chcąc rzucić się z nią na żonę. Ta przerażona, wybiegła z chaty i zaczęła wzywać ratunku, a pijanica wybiegł w ślad za nią.

Tymczasem pozostawione w balii dziecko utonęło we wodzie.

Drugie dziecko, kilkuletni chłopak, ujrzało leżące na ziemi banknoty i poczęło się niemi bawić, przyczem je podarło w strzępy.

W tym momencie Kowalczyk, nie mogąc dogonić swej żony, powrócił, a ujrzawszy co się stało z pieniądzmi, w wściekłości przyskoczył do dziecka z siekierą, **zadał mu kilka ciosów, odcinając mu przytem obie nogi od reszty ciała, tak, że chłopak na miejscu wyzionął ducha.**

Matka, powróciwszy do izby, ujrzała dzieci swe martwe, — jedno utopione, a drugie zmasakrowane ciosami siekiery. Okropny ten widok podziałał na nią tak piorunująco, **że padła martwa na ziemię, rażona apopleksją.**

Mordercę, który naprawdę zasłużył sobie na miano bestji w ludzkiem ciele, policja aresztowała już i odstawiła do więzienia sądu karnego we Lwowie.

Co się dzieje w kraju.

Zakopane.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE.

Drugie Międzynarodowe Zawody Narciarskie, które odbyć się mają w Zakopanem w dniach 16, 17, i 18 lutego b. r. zapowiadają się świetnie dzięki intensywnej pracy organizatorów. Nad stroną reprezentacyjną czuwać będzie uproszony przez Polski Związek Narciarski Komitet Honorowy z p. prezesem rady ministrów gen. Sikorskim na czele. Stronę organizacyjną, tak jak i roku poprzedniego powierzono Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zasłużona ta instytucja przy wybitnym współudziale Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej i Zwierzchności Gminnej powołała komitet Organizacyjny jako organ wykonawczy. W skład prezydjum Komitetu wszedł jako przewodniczący Dr. Józef Diehl, jako zastępcy Dr. Gustaw Nowotny, Stanisław Rój, i kpt. Władysław Ziętkiewicz, jako sekretarz kpt. Wacław Donhoff-Czarnocki i jako skarbnik Tomasz Zan.

W mieście rozplakatowano odezwy, podpisane przez Polski Związek Narciarski, Zwierzchność Gminną i Tymczasową Komisję Uzdrowiskową, wzywające ludność Zakopanego do zgłaszania kwater dla uczestników zawodów i ozdobienia flagami domów w dniach zawodów.

Spodziewany jest olbrzymi zjazd gości z Polski i zagranicy. Zaznaczyć należy, że od szeregu dni mamy u nas iście „zakopiańską" przecudną pogodę zimową, która niewątpliwie przyczyni się do uświetnienia zawodów.

Dnia 18-go b. m. równocześnie z międzynarodowymi odbędą się również zawody narciarskie o mistrzostwo wojska polskiego. Organizację tych zawodów powierzono Polskiemu Związkowi Narciarskiemu.

PUPILE PANA STAROSTY.

„Gazeta Zakopiańska" w ostatnim swym (48) numerze podaje następującą notatkę, charakteryzującą dosadnie stosunki, panujące u nas w dziedzinie administracyjnej:

„Dzięki łasce pana starościńskiej p. Wojciech Gnojek używa stale kuźni, której niedopuszczalność orzekło prawomocnie Województwo Krakowskie.

P. Still prowadzi oddawna hotel bez koncesji, kpiąc głośno z doniesień o lichwę,

a p. Franciszek Trzaska sprzedaje wódkę w niedzielę jako czarną kawę nawet... funkcjonarjuszom Policji Państwowej, na tyłach zaś cichych swego hałaśliwego (jazz-band) od przodu przedsiębiorstwa utrzymuje taki nieporządek, że aż było tego za dużo naszemu pobłażliwemu lekarzowi klimatycznemu, który popatrzył na to, rzekł: „Nie inaczej..." — i zrobił jeszcze jedno bezskuteczne doniesienie.

Vivat protektor, niech żyją pupile, pereat Zakopane". (x)

SPÓŁDZIELNIA OSIEDLI DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH, A ZARZĄD DÓBR ZAMOJSKIEGO.

Kwestją najbardziej piekącą w Zakopanem są domy mieszkalne dla państwowych pracowników. Ponieważ każdy właściciel domu, rozporządzający kilku wolnymi pokojami urządza intratny dla siebie pensjonat, wobec tego żaden pracownik państwowy, który przeniesie się do Zakopanego, nie może absolutnie znaleść odpowiedniego mieszkania; właściciele domów nie chcą nawet rozmawiać z takim lokatorem, który zamierza wynająć mieszkanie na czas dłuższy. Zrozumiałą jest to rzeczą, jeżeli uwzględni się dewaluację marki polskiej, ale dlaczego ma na tem cierpieć państwowy pracownik. Zakopane bez urzędów, i szkół obejść się nie może, a jednak doprowadza się owych biednych „parjasów" do rozpaczy. Bezdomni pracownicy państwowi i nauczyciele tworzą kooperatywę celem budowy domów mieszkalnych, zwrócili się w grudniu do hr. Zamojskiego, właściciela dóbr Zakopane-Kuźnice z prośbą o odstąpienie odpowiednich gruntów pod budowę. Stanowisko hr. Zamojskiego wobec zamierzonej akcji, było życzliwe jednakże nie w myśl życzeń wszystkich pracowników. Hr. Zamojski przez swego pełnomocnika Dra Wilczyńskiego oświadczył gotowość ulżenia doli urzędniczej i zaproponował spółdzielni odstąpienie dostatecznej ilości parcel budowlanych jednakże nie na wieczystą własność, lecz na warunkach 50-letniej dzierżawy za minimalną opłatą roczną.

Wobec takich warunków stowarzyszenie urzędnicze znowu jest pod znakiem zapytania. Jak długo nie rozporządza odpowiednim gruntem, nie może przystąpić do dalszej akcji. Więcej jak wątpliwą jest rzeczą, czy kooperatywa wobec 50-letniej dzierżawy parcel budowlanych może liczyć na subwencje rządowe lub na finansowanie przez banki. Apelujemy więc do uczucia obywatelskiego hr. Zamojskiego i znanej Jego dobroci i mamy nadzieję, że złagodzi owe warunki, w tym kierunku, by spółdzielnia mogła się oprzeć na realnych podstawach i pchnąć na dalsze tory całą akcję.

Trójka mocarna. 20

(Powieść)

W nowem otoczeniu. — Czarna Abigail. — Tęsknota Jany. — Wiara jej w nieznaną moc, która uratowała Sylwestra.

Janie nie przyszło nawet na myśl, że tam mogłaby się czuć jeszcze bardziej samotną, niż w Trentonie. Sugestywny wpływ doktora tłumił wszelkie jej wątpliwości.

Statek podążał za zachodzącem słońcem, aż sam począł zapadać, gdy na gorejącem niebie zachodu pojawił się łańcuch skalistych gór od Denveru do Cheyenne. Wylądował na obszernem polu pokrytem trawą. Doktor Glossin miał rzeczywiście rację. Tutaj oddychało się innem powietrzem, niż w Trentonie, gdzie olbrzymie fabryki, mimo postępu i rozmaitych ulepszeń, wyrzucały w powietrze dużo dymu i kurzu.

Jana pełną piersią wdychiwała delikatny powiew świeżego powietrza, przepełnionego żywicą.

Samolot wylądował tuż obok fermy. W drodze do domu spotkali starą murzynkę, która wyszła im naprzeciw. Była tak odstraszająco brzydka, jak brzydką może być tylko stara murzynka. Przywitała się z uniżoną poufałością, świadczącą o jej długoletniej służbie.

— Dzień dobry, mister doktor. Stara Abigail wszystko przygotowała. Obiad gotowy, pokoje w porządku...

Wyszczerzyła zęby i zaśmiała się tak szeroko, że usta jej prawie uszu dotykały, przyczem starała się doktora pocałować w rękę. Doktor Glossin odsunął ją.

— Dobrze, Abigail. Nie spodziewałem się czego innego. Moja siostrzenica, mis Harte, pozostanie przez pewien czas na fermie. Będziesz jej oddawała usługi tak samo, jak i mnie i postarasz się o to, by czuła się tu, jak we własnym domu.

W czasie tych słów stara przypatrywała się jej badawczo. Wynik jej badań musiał ją zapewne zadowolić, skoro zbliżyła się do Jany, chcąc ją również pocałować w rękę.

— Daj pokój, Abigail!

Doktor Glossin powiedział to z dziwnie ostrą intonacją. Stara cofnęła się i odprowadziła doktora i jego towarzyszkę do podwórza fermy, poczem znikła.

Po ciężkich przejściach ostatnich dni uczuła się Jana prawie lekką i swobodną. Był to może sugestywny wpływ doktora, lub może zmiana otoczenia tak dodatnio na nią oddziałała. Poczynała znowu z nadzieją patrzeć w przyszłość. Dawniej już brała pod uwagę, że matki jej rychło nie stanie. Teraz stało się to i starała się pogodzić ze swym losem.

Pod ramię z Glossinem wstąpiła w swój nowy dom. Doktor odprowadził ją do pokoju przyjęć, poczem skinąwszy na starą Abigail, kazał jej wskazać pokoje Jany. Mały boy, mieszaniec, znosił tam właśnie kufry ze samolotu, bieliznę, suknie, wszystkie przedmioty codziennego użytku. Jana spoczęła na krześle przy oknie, wpatrzona w krajobraz, gasnący w wieczornym mroku. Myśli jej pobiegły za Sylwestrem.

Wiadomość ze Sing-Sing dotarła oczywiście również pod dach spokojnego domku w Trentonie i niezmiernie przeraziła obie kobiety. Czytały, coprawda, że uratował się, ale sam fakt, że miał się dopuścić zdrady stanu, że według wszelkich formalności został skazany na śmierć, podziałał druzgocąco. Jana na równi z matką straciła zupełnie głowę, aż dopiero stary przyjaciel ich ojca dodał im nieco otuchy.

— Troszczycie się o Logg Sar'a?... To zupełnie zbędne... Do stu piorunów! To dopiero musiało coś wejść w drogę i pomieszać szyki tym donosicielom i hipokrytom! Nie mam wprawdzie pojęcia, co to mogło zajść, ale w każdym razie o Logg Sar'a obawiać się nie potrzeba. Sądzę, że mógłby teraz zupełnie spokojnie przechadzać się po Nowym Jorku, a wrogowie jego przy nowym ataku jeszcze bardziejby się zblamowali.

Słowa te podziałały na Janę uspokajająco. Zdumiało ją to dziwaczne zdarzenie. Jakaś nieznana potężna siła przyszła z pomocą Sylwestrowi i w ostatniej chwili wyrwała go z niebezpieczeństwa. Od tego czasu miała nadzieję na jego powrót, miała niemal pewność, że ta moc, która go za pierwszym razem uchroniła, zdoła zniweczyć wszelkie dalsze zamachy na niego.

Gadatliwa Abigail wyrwała ją z zadumy. Jaką suknię pragnie lady ubrać? Czy nie chce się ustroić do obiadu? Pan doktor lubi strojne damy przy obiedzie. Mógłby jej nawet...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jarosław.

Zdaje się, że poprzednia korespondencja o gospodarce miejskiej częściowo odniosła skutek: po ulicach widać bowiem robotników z gazowni majstrujących koło latarń i krążą nawet pogłoski, że niektóre ulice mają być oświetlane. Rzecz naturalna, że chodzi tu tylko o te upośledzone przez kupców ulice, gdzie niema sklepów, bo inne czerpią swe światło z wystaw sklepowych i dlatego w czasie szabasu, pryncypalna ulica w śródmieściu tonie w ciemnościach. Służy to zarazem jako informacja dla obcych, w czyjem ręku skupia się cały prawie handel Jarosławia i do kogo należy olbrzymia większość nieruchomości w mieście.

Niestety zamiast poprawy pod tym względem, dzieje się coraz gorzej, a ostatnio zaszły wypadek sprzedawczykowstwa jest groźnem memento na przyszłość. Dotychczas przynajmniej wszystkie 3 apteki znajdowały się w rękach katolików, obecnie jedna z nich i to najstarsza, przeszła w ręce obce. Fakt ten jest tem boleśniejszy i tem więcej oburza, że apteka ta wraz z realnością 2 piętrową, w samym rynku położona, przez 3 pokolenia utrzymywała się w tejsamej rodzinie i dopiero teraz została sprzedana, mimo, że właściciel Dr. Henryk Rohm podczas wojny zdołał w zupełności podreperować słabe finanse swej rodziny. W ten sposób wydarto polskiemu stanowi posiadania ostatnią niemal placówkę w samem centrum miasta i jakby dla ironji tytuł „dostawcy dworu Jego Świątobliwości Papieża" wraz z emblematami papieskimi ozdabiać będzie aptekę niepolską, curiosum możliwe chyba tylko w polskiem mieście!

Tego rodzaju fakty nie psują jakoś humoru obywatelom Jarosławia płci obojga, karnawał wre w całej pełni i niema tygodnia, aby przynajmniej jeden bal się nie odbył. Najczęstsze i najhuczniejsze zabawy odbywają się w Kasynie wojskowem, gdzie bawią się swoi ze swojemi, bo „cywilom" skutecznie obrzydzono wstęp do Kasyna.

W tej rozbawionej atmosferze ogółu raz tylko odezwał się ton poważnej troski o losy państwa: było to na zgromadzeniu politycznem w Sokole, na którem poseł okręgowy p. Chłapowski przedstawił obecne smutne położenie państwa i niewesołe horoskopy na przyszłość! Omawiając politykę pojedynczych stronnictw naraził się szanowny poseł na niekulturalne okrzyki socjalistów, które jednak zebrani obywatele wnet uciszyli.

Biedacy! Przy poprzednich wyborach mieli aż 2 posłów swoich, a obecnie nie przeprowadzili ani jednego, stąd zły humor towarzyszy, wyładowujący się w sposób odpowiadający ich kulturze i inteligencji. **E.**

„Francja" na piasku.

Pasażerów i towary uratowano. — Statek skazany na zagładę.

Nocy onegdajszej, mimo coraz groźniejszych podmuchów lodowatego wichru oraz tu i ówdzie pojawiającej się kry, wyruszył z Warszawy w drogę do Płocka należący do „Warszawskiego tow. handlu i żeglugi", wielki i wykwintnie urządzony statek pośp. pasażerski „Francja".

W kilkanaście minut po wyruszeniu, gdy statek zaledwie zdążył przejechać parę kilometrów, około Pelcowizny zdarzyła się przykra katastrofa. Oto z powodu braku znaków, wytyczających koryto, których to znaków nie można było umieścić ze względu na lody, „Francja" wpadła na płytką mieliznę i mimo wysiłków nie mogła się z niej wydostać.

Trwający spadek wody w Wiśle i płynący lód utrudniał jeszcze sytuację i udaremniał wszelkie wysiłki załogi, to też nad ranem „Francja" znalazła się na gołym piasku.

Podróżnych i towary łódkami zdołano przetransportować na ląd.

W chwili obecnej „Francja" stoi dnem na obszernej i wystającej nad wodą ławicy piaskowej.

Zdjęcie statku z ławicy, mimo zastosowania wszystkich środków, okazuje się jak dotąd daremne..

Jeżeli w dalszym ciągu nie uda się tego dokonać, to wobec lada dzień spodziewanego zamarznięcia Wisły, zostanie on uwięziony w nad wyraz ciężkiej sytuacji, gdyż z chwilą wiosennego ruszania lodów, zostanie on prawdopodobnie zdruzgotany.

Z POLSKI.

WYSTAWA PRZEMYSŁ. W KATOWICACH została dnia 11-tego b. m. zamknięta.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW W KATOWICACH. Z okazji zjazdu przemysłowców polskich odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej uroczyste zebranie przedstawicieli przemysłu innych dzielnic Polski i przemysłu śląskiego. Zaproszono około 100 osób. W posiedzeniu wzięli udział p. Wice-wojewoda Żurawski, p. Dr. Górnik, pierwszy prezydent Katowic i przedstawiciele władz i instytucji. Posiedzenie zagaił prezes śląskiej Izby Handlowej p. senator Kowalczyk, wyrażając radość, że przemysł innych dzielnic pragnie podać rękę przemysłowi śląskiemu, przez co przyczyni się do ścisłego ekonomicznego połączenia Śląska z Rzpitą, zwracając się zaś do Niemców, oświadczył w ich języku, że tylko współpraca obu narodowości zapewni Śląskowi dobrobyt. W imieniu województwa śląskiego przemawiał inż. Wojnar, życząc zjazdowi pomyślnych obrad. Następnie przemawiali jeszcze przedstawiciel śląskich władz górniczych Dr. Górnik, oraz dyrektor związku górniczo-hutniczego. Następnie wysłuchano szeregu referatów, które powtórzono także w języku niemieckim. Referaty te dawały pogląd na rozwój naszego przemysłu i na jego potrzeby. Po zamknięciu posiedzenia urządzono wspólną zabawę w Hotelu Savoy.

TRANSPORT POLSKICH EKSPONATÓW NA JARMARK W LYONIE. Do Katowic przybył jeden wagon eksponatów z Warszawy przeznaczony na jarmark w Lyonie. Jutro przybędą prawdopodobnie dalsze wagony, a we środę wielu uczestników wystawy i przedstawicieli firm warszawskich i poznańskich uda się do Lyonu.

Tegoroczne „Targi Lyońskie" zostaną otwarte w dniu 5 marca. Zgłoszenia wystawców są o wiele liczniejsze niż w roku zeszłym. Na powodzenie targów wpływa w wysokim stopniu fakt, że kupcy francuscy, belgijscy i włoscy nie mogą w tym roku wziąć udziału w jarmarku Lipskim.

KOPALNIE NA G. ŚLĄSKU, ZALANE WODĄ — ROZPOCZYNAJĄ PRACĘ. Stan wody w kopalniach, chociaż nieznacznie, jednak obniżył się. Na kopalni Ficinus w środę na zmianie południowej rozpoczęto wydobywanie węgla, w czwartek zaś pracowano już na dwie zmiany ranną i południową. Na kopalni Richter-Schaechte wydobywanie węgla odbywa się normalnie. Na ogół dalsze niebezpieczeństwo należy uważać za zażegnane.

ZNIESIENIE WAGONU SYPIALNEGO KRAKÓW-GDAŃSK. Dyrekcja Kolei państwowych komunikuje: Z powodu niedostatecznej frekwencji znosi się z dniem 15 lutego b. r. kurs wagonu sypialnego Kraków-Gdańsk przy pociągach Nr. 1402 / 1405 / 1404 względnie Nr. 1402 / 1403 / 1406 / 1401. — Ostatni odjazd z Krakowa 15 lutego z Gdańska 16 lutego b. r.

POMNIK POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW POD MIECHOWEM. Powołany przez Radę miasta Miechowa komitet budowy pomnika poległych w bitwie miechowskiej 17 lutego 1863, doprowadził dzieło do pomyślnego końca. Na mogile Bohaterów, położonej na miejscowym cmentarzu parafjalnym, wzniesiony został pomnik dłuta art. rzeźbiarza p. Błotnickiego z Krakowa. Uroczyste poświęcenie i odsłonięcie pomnika odbędzie się w niedzielę 18 lutego b. r. w sześćdziesiątą rocznicę sławnej bitwy miechowskiej.

KONGRES SPORTOWY W WARSZAWIE. Termin kongresu sportowego w Warszawie został definitywnie naznaczony na dzień 7. i 8. kwietnia. W ciągu dwóch tygodni główne tematy obrad będą następujące: 1). Społeczne zadanie sportu polskiego, 2). Opieka rządu nad ruchem sportowym i pomoc gmin, 3). Uregulowanie na drodze ustawodawczej stosunku państwa do sportu. Komisje zostały utworzone następujące: 1). propagandy, 2). sport szkolny, 3). sport wojskowy, 4). najpilniejsza pomoc dla sportu polskiego.

ZAWODY KOLARSKIE W POLSCE. W lipcu 1923 r. W. T. C. urządza zawody kolarskie o mistrzowstwo Polski na torze. W zawodach tych wezmą udział również zawodnicy zagraniczni, jednak nie jeźdźcy zawodowi, jak to było dotychczas, lecz amatorzy.

WYDOBYWANIE OFIAR KATASTROFY GÓRNICZEJ W HEINITZ. W ubiegłą sobotę wydobyto znowu zwłoki jednego górnika, padł łącznie z innemi ofiarami katastrofy w kopalni Heinitz pod Bytomiem. Dotąd znajdują się pod gruzami jeszcze 4 trupy. Usunięcie rumowisk spowodowanych katastrofą napotyka na wielkie trudności z powodu ciągłego zapadania się stropów.

Djabeł zjawił się pod Lublinem.

Do dworu p. R. we Włościenicy przybył dla oczyszczenia pieców kominiarz. Na noc poszedł spać do stodoły. W tem około północy pocichu zajechali przed stodołę z wozem i końmi złodzieje i dobrawszy się do zboża, zaczęli je zabierać w worki i wynosić na wóz.

Tymczasem kominiarz wylazł wysoko na belkę i począł wydawać niesamowite głosy i świsty. Jeden ze złodziei, mający elektryczną latarkę, skierował ją ku górze, skąd dochodziły gwizdy, gdzie ku najokropniejszemu przerażeniu wszystkich siedziała czarna postać, osmolona, w obcisłym ubiorze i z wyszczerzonymi zębami, z dziwaczną miotłą i sznurami.

Wiejscy złodzieje, którzy może nigdy nie widzieli kominiarza, nagle przestraszeni i przyłapani na gorącym uczynku, myśleli, że to djabeł i z całych sił rzucili się do ucieczki, wołając „djabeł!"

Zostawili w popłochu nawet swój wóz i konie, po które naturalnie już się nie zgłosili. W ten sposób pan R. zamiast być okradzionym, został niespodzianie obdarowany, a zręczny kominiarz otrzymał hojną nagrodę.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 250. — Układ tabelaryczny Mk 500. — Nadesłane Mk 600. — Komunikaty po kronice Mk 800. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 900. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 1200. — Drobne ogłoszenia po Mk 100 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 200 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Kupno

LOKOMOBILE 8-12 koni mocy kupię za gotówkę. Zgłoszenia przyjmuje adm. Gońca pod „Gotówka". 551

KUPIĘ skład z przyległem mieszkaniem przy ruchliwej ulicy. Zgłoszenia pod „10 miljonów" przyjmuje „Goniec krak." 549

KUPIĘ majątek lasoworolny z budynkami szczegółowy opis proszę nadsyłać pod „Wielkopolanin" do Administracji „Gońca" 344

KUPIĘ sypialnię kompletną, ciemną. Zgłoszenia do Adm. n. „Gońca" pod Sypialnia". 389

KUPIĘ zakład Fryzjerski lub próżny zakład na prowincji. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Gońca" pod „Fryzjer". 435

PETIT dictionnaire français de Commelin et Ritler oprawny w skórę do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Gońca krak." 391

Sprzedaż

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Gerty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Beczki, poleca 449
„PILOT"
LWÓW, ul. Batorego 4.

REALNOŚĆ w Bochni sprzedam zaraz, Węglarski, Kraków, Gołębia 5. 508

6 mórg ogrodn z sadem w Przemyślu wydzierżawię zawodowemu ogrodnikowi, wiadomość Krautwaldowa, Kraków, ul. Łobzowska l. 27. 513

HERBATNIKI angielskie (Mixed Cakes superieurs) próbny pakiet cztery kilo netto około 1.200 sztuk wysyła opłatnie za nadesłaniem Marek 28.000. Parowa fabryka ciast angielskich Stanisław Gurgul, Jarosław. 547

FRAKOWE ubranie prawie nowe zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Frak" przyjmuje „Goniec krak." 550

„TKANINY LUDOWE"

Kraków, Powiśle 10, II p.

Kapy, serwety, portyery, makaty, poduszki, szalo. tarobki, wełniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze. 421

!!Tanio!!

materjały bielskie na ubrania i kostjumy KRAKóW, Powiśle 10, II p. 446

FABRYKA sukna i kołder A. Kaliński Białystok, ul. Lipowa 29 poleca swoje wyroby sukna na damskie i męskie ubrania, płaszcze, również kołdry pluszowe i wełniane. **Uwaga:** Cennik czyli próbki wysyła się na żądanie darmo. 484

Lokale

W BERLINIE zamienię 3 pokoje kuchnię, na takież mieszkanie w Warszawie, Krakowie, Lwowie, lub Poznaniu. Oferty „Reklama Polska", Warszawa Jasna 10 pod „Berlin". 553

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią jasne ciepłe na parterze w Lublinie na takież w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje adm. „Gońca" pod „Lublin". 551

POKOJU próżnego dużego poszukuje się możliwie zaraz. Płacę duże odstępne. Zgłoszenia do adm. „Gońca" dla „Kupca" 555

LOKAL sklepowy z urządzeniem lub bez poszukiwany. Zgłoszenia pod „3 Miliony" do Administracji „Gońca". 382

Matrymonialne

KAWALER lat 29 z zawodu rzeźnik z odpowiednim majątkiem, pragnie się ożenić z wdową, najchętniej z właścicielką składu. Oferty przyjmuje „Goniec" dla „Franciszka R". 553

Wdowa młoda inteligentna na samodz. stanowisku — posiada mieszkanie, pragnie poznać mężczyznę intel. na wysokim stanowisku. Zgłoszenia w celu matrym. do Adm. Gońca pod „Bajadera". 410

KAWALER, lat 29, z akademickiem wykształceniem, posiadający 100-morgowe gospodarstwo, nawiąże znajomość w celu matrymonialnym. Odpowiedni posag wymagany, Pośrednictwo rodziny pożądane. Zgłoszenia pod „Agronom" do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 7. 405

INŻYNIER, kawaler, szlachcic lat 35., urzędnik państw. z dochodem mieś. pół miljona Mp. poślubi intelig. panią z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia do „Gońca" pod „Inżynier", 434

WDOWA, młoda samodzielna dobrze sytuowana wyjdzie za mąż za człowieka na niezależnym stanowisku kulturalnego. Zgłoszenia do administracji „Gońca" pod „Rosyanka" 338

KAWALER, 30 lat, z akademickiem wykształceniem na stanowisku pozna pannę posażną dobrze zbudowaną. Cel: małżeństwo. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „B. B." 412

Różne

ZGINĄŁ piesek, mieszaniec ratler z wilczkiem, czarny, podbrzusze żółte, uszka stojące, ogon długi. Wabi się Szaszka. Łaskawy znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem, p. Szadek, Kraków, Bracka 13 I. p. 545

ZGUBIONO kartę zwolnienia na imię Józef Musiał z 8 pułku ułanów, urodzony w 1889 w Buczynie pow. Bochnia. 546

FORTEPIANU do przegrywania w godzinach od 1—3 możliwie w śródmieściu poszukuje się. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „T. Z." 373

„ROZWÓJ"

Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow. w Krakowie ul. Garncarska 7, Tel. 3544.

Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe i płacimy:

24% rocznie przy wkładkach na czas najmniej 6-cio miesięczny
18% rocznie przy wkładkach 3 miesięcz.
12% na 1 miesiąc. 327

Przy kwotach wielomilionowych osobne umowy.



WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla **Pań i Panów**, posiadających siwe lub szpakowate włosy.

„JUVENOL"

barwi siwe włosy szybko i dokładnie na naturalne kolory, pozostawiając włosom miękkość i połysk. Jest zupełnie nieszkodliwa i sposób użycia jest bardzo prosty. De nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumerjach.

Parfumerie d'Orient, Varsovie.

Browar w Małopolsce poszukuje

Agenta Handlowego

do sprzedaży piwa. Zgłoszenia wraz z curriculum vitae i referencjamy należy przesyłać do biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9 pod Szyfrą „Agent". Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły mogące się wykazać długoletnią praktyką w tym dziale. 534

Poszukuje się podkłady kolejowe

2,40 i 3,00 mtr. długie dla normalnotorowych kolei w każdej ilości.
Oferty uprasza się nadsyłać do Gońca Krak. pod 536

Fabryczny skład

Bielizny męskiej

pod firmą

M. Król i R. Doleżal

KRAKÓW, Jagiellońska 9.

Posiada stale na składzie **bieliznę męską** w różnych gatunkach, od najtańszej do najwykwintniejszej.

Kołnierze męskie w wielkim wyborze:

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

P. T. Kupcom udzielamy kredytu.

Wiedeński Międzynarodowy jarmark

18. do 24. Marca 1923

Korzystna okazja zakupu dla wszelkich gałęzi

4000 wystawców z kraju i zagranicy

Wszelkich informacji udziela

Wiener Messe A.-G., Wien VII, Messepalast

jakoteż oficjalne miejsca informacyjne **w Krakowie**, Austrjacki Wydział paszportowy, Kanonicza 16, Izba Handlowo-Przemysłowa. 323

W. KUCHARSKI, S. A.

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

przedtem J. Górecki, W. Kucharski i S-ka, Tow. Akcyjne

KRAKÓW-PODGÓRZE, ul. Romanowicza 5. Tel. 277.

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych.

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie. 401

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.